

## Jacek Bartosiak: Reforma rosyjskiej armii

Rosjanie wprowadzają zmiany w organizacji wojska, ponieważ przewidują, że niebawem dokona się wielka rewizja ładu międzynarodowego, a wtedy potrzebne będą – zwłaszcza Rosji – siły zbrojne, by wziąć udział w nowym światowym rozdaniu – przypominamy diagnozę przemian w rosyjskiej armii, którą dla Teologii Politycznej przygotował Jacek Bartosiak w 2016 roku.

Armia rosyjska jest w trakcie największych reform od czasów Piotra Wielkiego (zorganizowanie wojska na wzór europejski), względnie od lat 30. XX wieku (mechanizacja sił zbrojnych), i przechodzi z mozołem od tzw. *pozy (posture)* terytorialnej na mobilność strategiczną. To wielkie wyzwanie jeśli chodzi o czynnik ludzki i zabezpieczenie logistyczno-materiałowe olbrzymich przestrzeni państwa o słabej infrastrukturze. Wymaga bowiem ogromnej redukcji liczby etatów oficerskich, istniejących przy szkieletowej armii terytorialnej.

Reformy w szczególny sposób uderzają w starszej daty oficerów i podoficerów do spraw sprzętowych, którzy pilnowali do tej pory baz materiałowych rozsianych po całym imperium. Żołnierze ci trafiali do tych jednostek jako rekruci, a w razie mobilizacji mieli uzupełniać szeregi zawodowego wojska, w tym profesjonalnej kadry podoficerskiej.

Wielka armia lądowa w Rosji odchodzi powoli do przeszłości, co jest skutkiem także bardzo słabej demografii kraju. Siły zbrojne mają być nowoczesne i mobilne, zdolne do stawienia czoła zagrożeniom na wszystkich kierunkach najdłuższej na świecie, bądź co bądź, granicy lądowej. Przerzutu wojsk na wielkie odległości nie ułatwiają także fatalne i wymagające warunki geograficzne.

Reforma napotyka na wielki opór m.in. ze strony oficerów, starej kadry, ośrodków wojskowych oraz kompleksu przemysłowo-obronnego, ale jest niezbędna ze względu na wymogi współczesnego pola walki, które preferuje odejście od linearnego starcia frontów na rzecz RMA, czyli *Revolution in Military Affairs*. Rosjanie za marszałkiem Ogarkowem uważają, że ten typ prowadzenia konfliktów będzie wymuszał rozwinięcie systemu rozpoznawczo-uderzeniowego, umożliwiającego „widzenie w głąb i uderzanie w głąb”. Ponadto w nowym sposobie prowadzenia walk niebagatelną rolę odgrywać będą tzw. operacje połączone, charakteryzujące się wysokim nasyceniem techniki i rozpoznaniem w czasie rzeczywistym lub prawie rzeczywistym (bez styczności z przeciwnikiem). Do ich przeprowadzenia potrzebna jest koncentracja siły uderzeniowej wojsk lądowych w wybranych miejscach, jak i wysoki stopień przygotowania personelu oraz przećwiczone współdziałanie wojsk naziemnych z innymi rodzajami sił uderzeniowych.

Reforma przebiega wolniej niż zaplanowano, armii nie udaje się w pełni uzawodowić, poprawiono natomiast sprawność i gotowość bojową, która kulała przez ostatnich dwadzieścia lat. Pierwsze, lecz mało

*W nowym sposobie  
prowadzenia walk  
niebagatelną rolę odgrywać  
będą tzw. operacje połączone,  
charakteryzujące się wysokim  
nasyceciem techniki*

zadawalające efekty  
tych działań widać  
było w Gruzji, potem  
na Ukrainie, a teraz  
w Syrii oraz podczas  
wielkich manewrów  
w samej Rosji.

Rosjanie  
wprowadzają zmiany

w organizacji wojska, ponieważ przewidują, że niebawem dokona się wielka rewizja ładu międzynarodowego (rewizja ta już się zaczęła, a Gruzja, Ukraina, Syria i Morze Południowochińskie są tego symptomami), a wtedy potrzebne będą – zwłaszcza Rosji – siły zbrojne, by wziąć udział w nowym światowym rozdaniu. Póki co wychodzi im to dobrze, zważywszy na fakt, że dysponują słabą bazą ekonomiczną, a kraj i jego armia są zacofane.

Państwo Putina przeczuwa słabnącą pozycję USA i tworzenie się nowych granic podziałów geopolitycznych na linii morze – ląd (logika Dugina). Zachodzące zmiany miałyby poszerzyć strefę wpływów rosyjskich w Europie. Modernizując z kolei na Pacyfiku flotę i siły powietrzne, chcą Rosjanie wziąć aktywny udział w ewentualnej rozgrywce Chiny – USA, po to by stać się języczkiem u wagi dla obu tych państw. Dla Chin w Azji Środkowej, dając zielone światło gospodarczej inicjatywie Nowego Szlaku Jedwabnego, dla USA w Europie, biorąc udział w ewentualnym koncercie mocarstw i szachując w ten sposób kraje Unii Europejskiej.

*Jacek Bartosiak*